

Kluczowe zmiany, jakie wprowadza nowe rozporządzenie ws. standardów geodezyjnych

# Nowe standardy myślenia



Choć to tylko rozporządzenie, i to jedno z wielu, nowe standardy geodezyjne mogą okazać się długo oczekiwanym przełomem ułatwiającym pracę zarówno wykonawcom, jak i służbie geodezyjnej. O ile będą stosowane zgodnie z założeniami autorów.

## Jerzy Królikowski

**R**zadko zdarza się, żeby projekt jakiegos geodezyjnego aktu prawnego zbierał tak zgodne pozytywne recenzje. Oczywiście, do propozycji nowych standardów geodezyjnych zgłoszono kilkaset uwag, jednak mało kto podważał samą ideę zmian. Jest to o tyle zaskakujące, że obowiązujące od 2011 r. „stare standardy” były obiektem powszechnej kry-

tyki wykonawców geodezyjnych, dlatego akt ten szybko zyskał miano „gniota”. Zarzucano mu nie tylko liczne błędy terminologiczne i merytoryczne, ale także przeregulowanie wykonywania prac geodezyjnych, brak uporządkowania, wzajemne sprzeczności, utrudnianie stosowania najnowszych technologii, a nawet przekroczenie upoważnienia ustawowego. W efekcie – argumentowali krytycy – stare standardy generowały mnóstwo rozbieżnych interpretacji i sprzyjały stosowaniu tzw. powiatowego prawa. Dla wykonawców oznaczało to liczne negatywne protokoły weryfikacji pod byle pretekstem. Niekorzystnym skutkiem regulacji było także ingerowanie w zakres, formę i treść dokumentów dla zamawiającego oraz stworzenie możliwości dla nieuczciwych zleceniodawców, by korzystali ze znajdujących się w PZGiK „innych materiałów”, czyli kopii map dla klienta.

Wadliwość tych regulacji szybko dostrzegli nawet sami autorzy przepisów, dlatego już rok po ich wejściu w życie rozpoczęto zbieranie uwag do ewentualnej nowelizacji. W odpowiedzi nadeszło

aż blisko pół tysiąca postulatów. Niestety, polityczne zawirowania sprawiły, że kolejne propozycje zmiany rozporządzenia lądowały w koszu. Złą passę udało się przełamać dopiero przy okazji obecnej nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, która obowiązuje od 31 lipca br. (GEODETA 6/2020). Zaskoczeniem może być nie tylko tempo wprowadzania zmian (od startu konsultacji do wejścia w życie standardów minęło raptem półtora miesiąca), ale także ich zakres. O ile *Pgik* jest od lat na ogół tylko łatanie, to standardy geodezyjne napisano w zasadzie na nowo. Nie ograniczono się przy tym tylko do naprawienia zgłoszonych błędów, ale przy okazji wprowadzono kilka fundamentalnych zmian. Widać to już zresztą po objętości nowego aktu. Liczba słów spadła z 11 tys. do 5 tys., a liczba paragrafów – z 87 do 42. Szczególnie wymowne jest to, że nowych standardach nie znajdziemy ani jednego wzoru!

### • Koniec z podręcznikiem

Za podanymi wyżej statystykami kryje się pierwsza fundamentalna zmiana

## Kiedy nowe standardy wchodzi w życie?

Według pierwotnych założeń nowe standardy miały zacząć obowiązywać 31 lipca. W momencie oddawania tego wydania do druku wciąż nie zostały one jednak opublikowane w Dzienniku Ustaw. Zgodnie z wyjaśnieniami głównego geodety kraju z 31 lipca akt ten wchodzi w życie najwcześniej 7 sierpnia. Niniejszy artykuł bazuje więc na pierwszym projekcie rozporządzenia, a także na raporcie z konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych. Prosimy mieć zatem na uwadze, że niektóre przedstawione tu przepisy mogą ulec zmianom (choć zapewne niewielkim), podobnie jak numeracja paragrafów.

w standardach. – Chcemy odejść od traktowania tych przepisów jako swego rodzaju podręcznika na temat wykonywania pomiarów. To wykonawca ma być odpowiedzialny za jakość swojej pracy, a jednocześnie nie powinien być inwigilowany w kwestii tego, jak wykonał swoje pomiary – wyjaśniał podczas czerwcowej telekonferencji poświęconej temu aktowi główny geodeta kraju Waldemar Izdebski. „Generalną zasadą przyjętą przy tworzeniu nowych standardów było założenie, że priorytet stanowi jakość wyników, w szczególności dokładność pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych, a nie sposób ich realizacji oraz zastosowane technologie – wyjaśnia GUGiK w ocenie skutków regulacji.

Kluczowy jest tu § 3 ust. 1, który mówi, że „wybór stosowanych metod, technik i technologii oraz zapewnienie wymaganej dokładności i spełnienia warunków wykonywania pomiarów spoczywa na kierowniku prac geodezyjnych”. Krótko mówiąc, poza nielicznymi wyjątkami (o których w dalszej części artykułu) to geodeta decyduje, jak wykona pomiar – byle spełnione zostały wymagania dokładnościowe określone dla poszczególnych grup szczegółów terenowych.

To bardzo ważna zmiana, bo na łamach GEODETY wielokrotnie pisaliśmy już, że sztywne i szczegółowe stare standardy w praktyce uniemożliwiają wykorzystanie takich rozwiązań, jak choćby zestawy smart station (tj. połączenie tachimetru zmotoryzowanego i odbiornika GNSS) czy uzupełnianie pomiaru satelitarnego wskazaniem dalmierza laserowego. Tymczasem urok pracy geodety polega na tym, że czasem podręcznikowa wiedza jest niewystarczająca i niezbędne jest wykombinowanie własnej metody pomiaru. Teoretycznie stare standardy zostawiały „furtkę” w postaci § 15. Problem w tym, że po pierwsze, wymagało to udokumentowania dokładności danej niestandardowej metody, a po drugie, przepis ten był w zasadzie martwy, bo urzędnik w starostwie często nie posiadał wiedzy, by ocenić taką analizę, zatem nierzadko z góry ją odrzucał. Tymczasem według nowych standardów geodeta w żaden sposób nie musi się już tłumaczyć przed PODGiK-iem z wykorzystanych technologii, tym bardziej nie musi zatem udowadniać ich dokładności.

Przeciwko odejściu od podręcznikowych zapisów protestowało Stowarzyszenie Geodetów Polskich. „Wadą główną obowiązujących aktualnie standardów nie była ich nadmierna precyzyjność i szczegółowość, ale brak uporządkowania treści. Obecnie projektowane standardy pod tym względem wprowadzają nową, wyższą jakość dzięki lep-

szej przejrzystości przekazu uporządkowanego w poszczególnych rozdziałach. Natomiast rezygnacja z wielu cennych informacji, definicji czy wymogów, które stanowią treść obecnie obowiązujących standardów (nawet jeśli można te informacje odnaleźć w podręcznikach akademickich), czyni projektowane standardy uciążliwymi dla potrzeb zastosowań praktycznych. A przecież – jak się wydaje – po to właśnie są standardy: aby były pomocne w praktyce wykonawstwa geodezyjnego” – podkreśla SGP. Jednak GUGiK nie tylko nie uwzględnił tego postulatu, ale po konsultacjach społecznych postanowił usnąć kolejne typowo podręcznikowe zapisy. Dotyczy to w szczególności pomiaru i wyrównywania pomiarowych osnów wysokościowych oraz zakładania osnowy realizacyjnej.

## • Odpowiedzialność w ręce wykonawców

Kontynuując temat deregulacji pomiarów, warto zwrócić uwagę na § 16. W pierwotnej wersji projektu wymagał on prowadzenia pomiarów kontrolnych dla szczegółów I grupy dokładnościowej, jednak po konsultacjach całkowicie zrezygnowano z tego zapisu! Autorzy przepisów wychodzą tu z założenia, że geodeta sam najlepiej wie, jak zadbać o odpowiednią dokładność. Ta zmiana jest całkowicie sprzeczna z postulatami SGP, które proponowało, by w szczegółach określić, jak ową dokładność wyliczać, w przeciwnym razie – argumentowała organizacja – przepisy pozwolą na przyjmowanie do zasobu wyników pomiarów obarczonych dużym błędem. – Wykonawcy to osoby z dużym doświadczeniem, zatem to im zostawmy odpowiedzialność za jakość pomiarów. Nie próbujmy ich na każdym kroku sprawdzać, bo będzie to prowadzić do wydłużenia weryfikacji. Weryfikacja powinna się koncentrować na sprawnym przyjęciu materiałów do zasobu, a nie na walce z wykonawcą – podkreślał podczas czerwcowej wideokonferencji Waldemar Izdebski.

Mówiąc o odpowiedzialności za dokładność, warto też zwrócić uwagę, że wykonawcy nie muszą już załączać do operatu analizy przydatności wykorzystywanych przez siebie materiałów PZGiK. Oczywiście każdy rzetelny geodeta wie, że taka analiza musi zostać wykonana. Praktyka nieraz pokazała jednak, że konieczność spowiadania się z niej przed weryfikatorem była często źródłem sporów, frustracji i opóźnień.

Nowe standardy częściowo znoszą ponadto obowiązek przeprowadzania wywiadu terenowego. Od teraz dotyczy on jedynie wykonywania mapy do celów

projektowych, a w pozostałych przypadkach czynność ta jest fakultatywna.

Z pierwotnego projektu usunięto też § 15.2 o treści „zakres informacji o obiektach pozostawianych w trakcie geodezyjnych pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych określają przepisy wydane na podstawie art. 19 ust.1 pkt 7, art. 26 ust. 2 i art. 27 ust. 5 ustawy”. Tym samym zlikwidowano egzekwowanie przez niektóre starostwa od wykonawcy informacji wykraczających poza zakres pomiaru, np. odnośnie do właściciela inwentaryzowanej sieci czy też materiału, z którego wybudowany jest budynek. Z kolei w § 19 ust. 3 w zakresie pomiaru wysokościowego podziemnych szczegółów sytuacyjnych uwzględniono uwagę o konieczności dodania warunku ich bezpośredniej dostępności do pomiaru.

## • Nowe satelitarne otwarcie

Wyjątkiem od zasady nieingerowania w metodę pomiaru jest względnie szczegółowe uregulowanie wykorzystania odbiorników GNSS. Podobnie jak dotychczas pomiary te powinny bazować na systemie ASG-EUPOS, choć dopuszczalne jest też stosowanie prywatnych stacji referencyjnych, o ile ich współrzędne przyjęto do PZGiK. Przynajmniej raz dziennie przed rozpoczęciem zasadniczych pomiarów musimy też sprawdzić poprawność działania sprzętu i otrzymywanych danych korekcyjnych, wykonując pomiar kontrolny na punkcie o znanych współrzędnych znajdującym się maksymalnie 7 km od obszaru objętego pomiarem. Wyniki pomiaru kontrolnego muszą spełniać warunki:  $dx \leq 0,12$  m,  $dy \leq 0,12$  m,  $dz \leq 0,09$  m.

Nowe standardy znoszą ponadto obowiązek załączania do operatu raportów z pomiarów GNSS. To pozornie mało istotna zmiana, bo przecież taki dokument jest generowany automatycznie. W praktyce był on jednak przyczyną wielu negatywnych protokołów weryfikacji. I nie chodzi tu nawet o jego treść, ale formę, np. nieprawidłową (w świetle „powiatowej prawa”) kolejność kolumn.

Warto też zwrócić uwagę, że w rozporządzeniu zawarto normy dokładnościowe, które w praktyce uniemożliwiają wykorzystanie odbiorników GNSS-RTK do pomiaru wysokościowego przewodów i urządzeń kanalizacyjnych oraz zakładania pomiarowej osnowy wysokościowej na potrzeby pomiaru dna studzienek kanalizacyjnych oraz dna wlotów i wylotów przewodów kanalizacyjnych oraz przyłączy.

## • Pora na drona!

Nowe podejście do pomiarowych innowacji sprawia, że do powszechnego



użycia w geodezji wreszcie będą mogły wejść opracowania bazujące na zdjęciach z dronów. Jak już pisaliśmy w GEODECIE 8/2015, przy zachowaniu odpowiedniej metodyki dane te mogą z powodzeniem służyć do pomiaru szczegółów sytuacyjnych I grupy. Ale jaka konkretnie metodyka jest tą odpowiednią? Odpowiedzi na to pytanie nie znajdziemy w nowych standardach. Ba, ani razu nie pojawia się tam słowo dron czy bezałogowiec! Krótko mówiąc, kwestie takie jak liczba i rozmieszczenie fotopunktów, wzajemne pokrycie zdjęć, metoda ich dopasowania czy sposób kontroli wyników danych pozostają w wyłącznej gestii geodety i PODGiK nie ma tu nic do gadania.

Kwestią problematyczną pozostają natomiast uprawnienia. Niektóre ośrodki dokumentacji wychodzą z założenia, że do opracowania zdjęć z dronów niezbędna jest „siódemka”, którą dziś posiada bardzo niewiele osób. Standardy na ten temat jednak milczą. Główny geodeta kraju nie pozostawia za to wątpliwości – do tego celu uprawnienia te są całkowicie zbędne. Jeśli już, można by ich wymagać np. wtedy, gdyby wykonawca chciał, by przyjętą opracowaną przez niego ortofotomapę do PZGiK.

Z dużym prawdopodobieństwem nowe standardy znacznie zwiększą popularność

dronów w rodzimej branży geodezyjnej. Warto jednak pamiętać, że choć technologia ta wydaje się banalna, to osiągnięcie geodezyjnych dokładności wcale nie jest już takie proste, o czym na łamach GEODETY 3/2020 pisał prof. Krystian Pyka.

## • Mapa do celów prawnych

Ważnych zmian nie brakuje także w przepisach dotyczących map do celów prawnych. W toku konsultacji zwrócono m.in. uwagę, że proponowana treść § 31 wymusza w niektórych przypadkach wieloetapowość wykonywania tych opracowań (np. gdy prace należy poprzedzić ustaleniem przebiegu granic czy aktualizacją użytku gruntowego). W odpowiedzi GUGiK usunął budzący wątpliwości zapis „zgodnie z mapą ewidencyjną”, co w jego ocenie powinno rozwiązać problem.

W odpowiedzi na wiele postulatów dodano też możliwość obliczania „przez potrącenie” powierzchni dla działek o łącznej powierzchni do 33% powierzchni nieruchomości podlegającej podziałowi wykonywanych na podstawie przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami (pierwotne brzmienie przepisów dotyczyło jedynie podziałów nieruchomości rolnych i leśnych). Zmiana ta ma rozwiązać poważne wątpliwości interpretacyjne dotyczące „potrącania”, które

zrodził głośny wyrok WSA w Gliwicach z 2018 roku (wciąż nieprawomocny!), który szeroko opisywaliśmy (GEODETA 7, 8, 9 i 10/2018 oraz 3/2019).

## • Mapa do celów projektowych

Spore uproszczenia wprowadzono w regulacjach dotyczących wykonywania opracowań geodezyjnych na potrzeby budownictwa. W pierwotnej wersji projektu określono, że mapa do celów projektowych (MdcP) ma być wykonywana dla sztywno określonego 30-metrowego pasa otaczającego obszar zamierzenia budowlanego, który w razie potrzeby może być powiększony na wniosek organu wydającego pozwolenie na budowę. W drugiej wersji projektu zrezygnowano zarówno z 30-metrowego pasa, jak i opcji jego poszerzania na wniosek urzędnika. W nowym brzmieniu przepis mówi jedynie, że „mapę do celów projektowych wykonuje się dla obszaru wskazanego w zgłoszeniu prac geodezyjnych obejmującego obszar niezbędny do wykonania projektu budowlanego”.

Zmiany zajądą także w treści tego opracowania, gdyż o niektórych elementach (np. miary liniowe czy służebności gruntowe) będzie decydował projektant. Zgodnie w nowym brzmieniu przepisu „treścią mapy do celów projektowych są

## Komentarze użytkowników do kilku wiadomości opublikowanych na Geoforum.pl w związku z projektem

~wrotek | 2020-06-22 22:42:50  
Byłoby super, gdyby operaty wpływały tylko cyfrowo. Tak powiem jako pracownik starostwa. Ale wiem, że jestem w mniejszości. I wiecie co? Mam to gdzieś! Kolanem trzeba zmiany przepychać!

~mc | 2020-06-23 08:11:44  
Czy urzędy zwrócą pieniądze wykonawcom, których zmusiły do zakupów programów geodezyjnych przez nich wymaganych? Teraz wystarczy popularny program za ok. 500 zł do sporządzenia pliku GML.

Simon | 2020-06-23 09:02:01  
Gdzie zawartość szkicu polowego? Warto byłoby sprecyzować, co ma zawierać, bo czuję, że zaczniesz obowiązywać widzisz danego weryfikatora.

~DB | 2020-06-23 09:11:54  
To nie tylko widzisz weryfikatora, ale i ze strony wykonawców, którzy nie wiedzą o podstawowych elementach wszystkich dokumentów, jak podpis czy data.

~związkowiec | 2020-06-23 14:30:51  
Ktoś wreszcie poszedł po rozum do głowy. Projekt jest dobry, a miejscami bar-

dzo dobry, poza jednym wyjątkiem – pas 30 metrów okalający granicę obszaru zamierzenia budowlanego. Wydaje się, że projektant, a jak nie on, to organ budowlany prowadzący postępowanie, musi wiedzieć, jaki obszar jest mu potrzebny i dlaczego. Zdaje sobie sprawę, że padną głosy, iż zwracam się przeciwko interesom wykonawców. Rozumiem, ale czy partycularne interesy jakiejś grupy zawodowej mają być uzasadnieniem ustalenia prawa? ;)

~Uniżony sługa | 2020-06-23 14:55:12  
Aż się boję pomyśleć, jak teraz wielkie i małe księstwa PODGiK będą to interpretować. Na pewno nie pozwolą tak szybko na obrazę swojego majestatu.

~Nastarsza Starowinka | 2020-06-23 15:29:24

30 lat czekałam aż „Władza” pochyli się (przychylnie) do postulatów wykonawców. Aż mi się zrobiło żal przechodzić na emeryturę :). Trzymam ciuki w nadziei, że to dopiero początek. Teraz jeszcze zapędy różnych przypadkowych w zawodzie weryfikatorów i geodetów powiatowych trzeba wyselekcjonować i poskromić (zastrzegam sprawiedliwie – z dużą częścią

da się rozmawiać merytorycznie!). A to już nie będzie takie proste. Ci ciągle chcą jakichś wydruków. Mogliby sobie do tych swoich chałtur kupić w końcu komputery.

~sceptyk | 2020-06-23 16:09:40  
Czy ja śnię? Niech mnie ktoś uszczypnie. Nie wierzę, że coś tak sensownego mogłoby wreszcie powstać. Pewnie w wyniku konsultacji to zepsują albo się obudzą.

~Tomek | 2020-06-24 16:10:36  
Czas pokaże, jak pięknie teraz armia urzędników będzie chciała wprowadzić swoje pomysły do tego rozporządzenia. Obserwuję zmiany w Pgik od wielu lat i zawsze jest tak samo. Na początku piękny projekt, a na końcu GNIOT :). Ciekawe, czy i tym razem urzędnicy poprawią to rozporządzenie pod siebie?

~kkk | 2020-06-29 22:22:43  
Szkoda, że nikt nie bierze pod uwagę, aby doprecyzować takie dokumenty, jak protokół z wyznaczenia punktów granicznych i wznowienia punktów granicznych. Życzyłbym sobie, aby był taki formularz odgórny, bez prawa ruchu ani w lewo, ani w prawo. To samo tyczy się sprawozda-

szczególony terenowe stanowiące treść mapy zasadniczej, usytuowanie zieleni wysokiej ze wskazaniem pomników przyrody, a także określone przez projektanta lub inwestora inne szczególony terenowe i informacje, w tym miary liniowe”.

Z kolei zgodnie z nowym brzmieniem § 35 ust. 1 „w przypadku gdy w planowanej inwestycji przewiduje się usytuowanie budynków w odległości mniejszej lub równej 4 m od granicy nieruchomości, a w zasobie brak jest danych określających położenie punktów granicznych tej granicy z dokładnością właściwą dla szczegółów terenowych I grupy, wykonawca określa położenie tych punktów w drodze pomiaru”. Zwróćmy uwagę, że w starych standardach znajduje się zapis „4,0 m”. Jak podczas czerwcowej wideokonferencji wyjaśniał Adolf Jankowski z GUGiK, zmiana precyzji zapisu jest zabiegiem celowym i wiąże się z przepisami wykonawczymi do *Prawa budowlanego*. Dodajmy, że w toku konsultacji w ust. 2 doprecyzowano, że „pomiar, o którym mowa w ust. 1, wykonawca poprzedza czynnościami mającymi na celu ustalenie przebiegu granic działek ewidencyjnych przeprowadzanymi w trybie przepisów wydanych na podstawie art. 26 ust 2 ustawy”.

Co ciekawe, po konsultacjach usunięto także § 28 regulujący wykonywanie in-

wentaryzacji powykonawczej. Jak wyjaśnia GUGiK, kwestie te już w wystarczający sposób określa znowelizowane *Pgik*.

## • Na styku z EGIB

Rozdział 9 reguluje nie tylko zawartość operatu, ale także wprowadzanie zmian w EGIB. Szczególną uwagę warto zwrócić na § 44 ust. 3. Zgodnie z jego pierwotnym brzemieniem „współrzędne punktów granicznych ujawnione w ewidencji gruntów i budynków nie podlegają modyfikacji, jeżeli pomiar będący przedmiotem opracowania i pomiar będący źródłem danych ewidencji gruntów i budynków wykonane były z jednakową dokładnością, a odchylenie liniowe między tymi samymi punktami nie przekracza 0,25 m”. W odpowiedzi na liczne postulaty wartość ta została ostatecznie zmieniona na 0,20 m zarówno dla punktów stabilizowanych, jak i niestabilizowanych. Przypomnijmy jednocześnie, że w starych standardach mowa była o 0,15 m dla punktów stabilizowanych i 0,25 m dla niestabilizowanych.

Istotne jest także brzmienie § 45, zgodnie z którym „zmiana pola powierzchni działki ewidencyjnej może nastąpić na podstawie analizy materiałów zasobu lub na podstawie wyników pomiaru, jeżeli wszystkie granice działki

ewidencyjnej zostały poprzedzone ustaleniem przebiegu granic nieruchomości, wznowieniem znaków granicznych lub wyznaczeniem punktów granicznych lub uprzednio ujawnionych w ewidencji gruntów i budynków albo ustaleniem przebiegu granic działek ewidencyjnych, albo w trybie przepisów rozdziału 6 ustawy”.

## • Metamorfoza operatu

Duże zmiany pojawiają się w formie i treści operatu technicznego. Przede wszystkim 6 miesięcy od wejścia w życie standardów będzie on mógł mieć jedynie formę elektroniczną, tj. ma stanowić pojedynczy plik PDF z podpisem elektronicznym kierownika pracy. Będzie mógł on zawierać kopie oryginalnych papierowych dokumentów poświadczonych za zgodność przez geodetę. Tu rodzi się jednak spora wątpliwość. Co wykonawca ma zrobić z oryginałem i jak długo ma go przechowywać? Mimo próśb GUGiK nie zawarł konkretnych regulacji tego zagadnienia. – Celowo nie uregulowaliśmy tej kwestii w rozporządzeniu, mając na względzie, że część dokumentów będzie sporządzona do rąk zamawiającego, a część pozostanie własnością geodety. Z tzw. ewentualnej ostrożności procesowej sugeruję, by przechowywać je przez 3 lata od złożenia

## i wprowadzeniem nowych standardów geodezyjnych

nia technicznego. Ja wiem, jest to opisane w rozporządzeniu, ale fajnie, jakby był druk uniwersalny.

.....  
**Krzysztof** | 2020-06-30 20:21:

Te 2 lata na wdrożenie przekazywania wyników prac w formacie GML to dla wykonawców czy dla ODGiK-ów? Bo póki co, to nie spotkałem wykonawcy, który by miał problem z wygenerowaniem GML-a, za to spotykam się z problemem uzyskania pliku GML z ośrodka.

.....  
**Krzysztof** | 2020-06-30 20:33:00

Szkice polowe tworzone były (i nadal są) po to, by kameralista wiedział, jak połączyć pikiety. Obecne instrumenty umożliwiają zarówno kodowanie pikiet, jak i tworzenie mapy bezpośrednio w instrumencie (potem tylko zgrać). Kartowanie należy do wykonawcy, który przekazuje potem odpowiedni plik modyfikujący (może w końcu GML), więc kto ma ten szkic oglądać?

.....  
**~kkk** | 2020-06-30 22:13:35

„5)wyniki wykonanych pomiarów geodezyjnych zapisane w postaci elektronicznej” – czyli co, koniec z drukowaniem 100 stron biegunówki czy 20 stron niwe-

lacji? Koniec dzienników pomiarowych? Jeżeli to idzie w tę stronę – pomiar, wynik, szkic, bazy danych i operat na maks. 2-3 strony, to spoko.

.....  
**~półgeodeta** | 2020-07-01 11:01:33

Tak, koniec. Ale tłumaczyć to inspektorom będziemy najbliższe 5 lat.

.....  
**~stary weryfikator** | 2020-07-02 14:32:16

W 99% operatów składanych do zasobu pomiar wysokościowy jest DOROBIONY na podstawie wyników z pomiaru GNSS, czyli dziennik niwelacyjny plus obliczenia jest sztucznie wytworzony. GGK powiedział, że geodeta odpowiada za dokładność wyznaczenia współrzędnych. Skoro tak, to jeśli geodeta uważa, że np. 30 epok pomiaru GNSS wystarczy do wyznaczenia z odpowiednią dokładnością wysokości szamba, to pozostawmy mu ten wybór. Uważam, że lepiej pomierzę (wyznaczę) wysokość metodą GNSS, niż ciągnąc 1 km niwelacji tam i z powrotem.

.....  
**~GEODETA** | 2020-07-07 13:23:22

Czytam uwagi SGP i oczom nie wierzę. To może zamiast standardów dajmy do rozpo-

ządzenia podręcznik do geodezji. Wydał mi się, że rozporządzenie jest dla znawców zawodu i reguluje tylko najważniejsze kwestie, a reszta wychodzi z praktycznej nauki zawodu. Większość postulatów SGP wyklucza się nawzajem, ponieważ piszą że dokumenty są dla inwestora, a potem to jeszcze do zasobu ma być dane, bo może się przydać. Przekazywanie dzienników/raportów przy oddawaniu wykazu pozyskanych danych jest zbyteczną czynnością.

.....  
**~Geodeta** | 2020-07-08 12:27:50

Akt wykonawczy, jakim jest rozporządzenie, nie ma służyć nauczaniu zawodu. Wszelkie zapisy zawierające czystą wiedzę podręcznikową powinny zniknąć ze standardów raz na zawsze. Standardy nie powinny być również narzędziem do permanentnej inwigilacji wykonywania przez geodetów pomiarów. Koniec kropka.

.....  
**~bosaz** | 2020-07-09 08:08:31

Pamiętam, jak lata temu, świeżo po studiach, w mojej pierwszej pracy ówczesny szef wygrał przetarg na inwentaryzację około 200 przyłączy kanalizacyjnych. Zgadnijcie, ile razy użyto niwelatora?

Wybór i skróty redakcji

operatu – stwierdził GGK podczas czerwcowej wideokonferencji.

Ponadto ku satysfakcji wykonawców operat powinien stać się znacznie chudszy (patrz ramka). Jak wspomnieliśmy, nie trzeba będzie do niego załączać chociażby szkicu podstawowego zawierającego wyniki analizy materiałów zasobu, raportu z pomiarów GNSS czy dzienników pomiarowych z pomiaru obiektów ewidencyjnych. Szczególnie ważną zmianą jest to, że częścią operatu nie będzie mapa przeznaczona dla zamawiającego. Po pierwsze, ODGiK nie będzie mógł zatem kwestionować jej treści, co

bywa niekiedy powodem negatywnych protokołów weryfikacji. Po drugie, ukróci to negatywne zjawisko kupowania map do celów projektowych jako „innych materiałów zasobu” zamiast zamawiania ich u geodety uprawnionego.

Nowe standardy są także drugą próbą upowszechnienia stosowania formatu GML. Stanie się on obowiązkowym standardem wymiany danych po dwóch latach od wejścia w życie tych przepisów. Przyjęto równocześnie zasadę, że wyniki pomiarów oraz dodatkowe informacje o obiektach objętych pomiarami utrwała się w postaci raportów, dzienników pomiarowych oraz szkiców polowych z zastosowaniem symboli graficznych określonych w rozporządzeniu ws. *BDOT500 i mapy zasadniczej*.

Dodajmy, że pomiary rozpoczęte i niezakończone przed wejściem w życie tych przepisów mają być wykonywane zgodnie ze starymi standardami.

## • Kwestia mentalności

W artykule omówiliśmy tylko najważniejsze zmiany w standardach, warto więc na spokojnie usiąść i zapoznać się całym aktem. Czy faktycznie – jak tego chce tego GGK – znacznie ułatwi on pracę zarówno wykonawcom prac, jak i służbie geodezyjnej, a przy okazji zlikwiduje „powiatowe prawa”? Praktyka pokazuje, że nowe przepisy to za mało, bo potrzebna jest również zmiana mentalności. Wymóg stosowania formatu GML obowiązuje już od grudnia 2013 r. . W niektórych ośrodkach faktycznie jest on używany, ale w innych funkcjonują różne komercyjne rozszerzenia, a są i takie urzędy, gdzie wciąż królują materiały analogowe. Podobnie jest choćby z wykorzystaniem danych z dronów. Już stare standardy pośrednio dopuszczały ich użycie i część ODGiK-ów nie miała nic przeciwko. Inne nie chciały jednak widzieć tych danych na oczy.

Zresztą ta zmiana mentalności potrzebna jest również po drugiej stronie ODGiK-owej lady. Weryfikatorzy od lat narzekają na wykonawców, którzy oddają do zasobu buble, wychodząc z założenia, że ewentualne grube błędy wyłapie im urzędnik. Teraz ten bezpiecznik – przynajmniej w teorii – będzie znacznie mniej skuteczny i dobrze, by geodeci zdawali sobie z tego sprawę.

Wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że w najbliższych latach nie ma co liczyć na radykalne zmiany *Pgik*, które rozwiążą najbardziej palące problemy geodezji. Ale przy odrobinie dobrej woli ze strony i wykonawców, i urzędników, już te nowe standardy mają szansę zmieścić wiele na lepsze.

Jerzy Królikowski

Główny geodeta kraju odniósł się do opublikowanego 30 lipca na Geoforum.pl artykułu „11 potencjalnych rań” dotyczącego nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, która weszła w życie 31 lipca.

**W** artykule tym wymieniliśmy zmiany w *Pgik*, które w toku konsultacji społecznych wskazywane były jako mogące rodzić problemy w stosowaniu. Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski odniósł się do każdej z nich. Poniżej prezentujemy potencjalne rały wraz z odpowiedziami GGK.

**1. Wrowadzenie ryczałów za materiały państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego (PZGiK) wydawane wykonawcom – czy nie zwiększą znacząco cen niektórych usług? Czy geodeta będzie mógł łatwo przerzucić tę podwyżkę na klienta?**

Wprowadzenie ryczału na materiały zasobu nie wprowadza żadnych znaczących podwyżek, natomiast porządkuje i upraszcza zgłaszanie prac geodezyjnych. W rezultacie przekłada się to natomiast na znaczne oszczędności czasu i pieniędzy, ponieważ wykonawca nie będzie zmuszony do wielokrotnego występowania o potrzebne materiały, gdyż w ramach ryczału ma dostęp do wszystkich materiałów zasobu.

**2. Obszar objęty pracą – czy powiatowy ośrodek dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej (PODGiK) może narzucić inny niż wyznaczony przez wykonawcę w zgłoszeniu poligon, czego konsekwencją może być wyższa stawka ryczału?**

Obszar objęty pracą jest wskazywany tylko i wyłącznie przez wykonawcę tych prac i organ nie może narzucać innego obszaru pracy.

**3. Spodziewany termin zakończenia pracy geodezyjnej – czy możliwość zadeklarowania maksymalnie rocznego terminu zakończenia pracy (z opcją późniejszego przedłużenia) nie utrudni realizacji najbardziej skomplikowanych zleceń, trwających niekiedy nawet kilka lat?**

Ponad 90% prac geodezyjnych jest realizowanych w ciągu jednego roku, w związku z tym ewentualna procedura przedłużania terminu zakończenia prac geodezyjnych będzie występować tylko w jednostkowych przypadkach, a uporzędkowanie w ustawie spraw związanych z terminami korzystnie wpłynie na funkcjonowanie zasobu.

## Zawartość operatu technicznego

1. Spis treści.
2. Sprawozdanie techniczne.
3. Dokumentacja osnowy pomiarowej, jeżeli taka osnowa była założona.
4. Mapa porównania z terenem i szkice polowe, jeżeli zostały wykonane.
5. Wyniki wykonanych pomiarów geodezyjnych zapisane w postaci elektronicznej.
6. W przypadku, gdy przedmiotem pomiaru był przebieg linii granicznych działek ewidencyjnych, wznowienie znaków granicznych lub wyznaczenie położenia punktów granicznych, oryginały lub poświadczone za zgodność z oryginałem kopie protokołów przyjęcia granic, protokołów ustalenia granic, protokołów granicznych oraz aktów ugody, protokołów wznowienia znaków granicznych, protokołów wyznaczenia punktów granicznych, dowodów doręczeń zawiadomień lub doręczeń wezwań.
7. Oryginały lub poświadczone za zgodność z oryginałem kopie innych dokumentów pozyskanych i wykorzystanych przez wykonawcę.
8. Dokumentacja niezbędna do aktualizacji ewidencji gruntów i budynków w przypadkach prac geodezyjnych skutkujących zmianami w tej ewidencji.

## Obowiązkowa treść sprawozdania technicznego

1. Określenie celu wykonanych prac geodezyjnych.
2. Oznaczenie kancelaryjne zgłoszenia prac geodezyjnych.
3. Wykonawca prac geodezyjnych.
4. Imiona i nazwiska oraz numery uprawnień zawodowych geodetów uprawnionych biorących udział przy realizacji prac geodezyjnych oraz wskazanie kierownika prac geodezyjnych.
5. Data rozpoczęcia i zakończenia prac geodezyjnych.
6. Opis przebiegu i rezultatów wykonanych prac geodezyjnych, zawierający w szczególności:
  - a) zakres wykorzystania materiałów zasobu,
  - b) zastosowane technologie i metody pomiarowe.
7. Informacja dotycząca przekazywania plików do aktualizacji baz danych zasobu.